

Budowa skoczni na ukończeniu, ale koszty ciągle rosną

Data publikacji: 6.05.2015 12:05

Tydzień temu wizytował je prezydent Bronisław Komorowski, były uśmiechy i błyski fleszów. Jednak okazuje się, że choć budowa skoczni jest już na finiszu, to gmina musi do inwestycji dołożyć jeszcze niemałą sumę. Bez dodatkowych pieniędzy, w zimie, nie będzie można na skoczni... skakać.

□

Historia budowy skoczni w centrum Wisły ma kilka lat. Już w 2010 roku Adam Małysz apelował, aby znalazły się środki na remont zdewastowanych obiektów w centrum miasta. Zobacz film [Małysz – jest mi żal skoczni](#).

Lata mijają, pomysły były, ale brakowało środków. Na szczęście, po wielu perturbacjach, budżet inwestycji zamknięto w ubiegłym roku. Prace ruszyły i już są na ukończeniu. W ubiegłym tygodniu plac budowy wizytował prezydent. Zobacz materiał: [Prezydent odwiedził Wisłę](#).

Jak zapewniali w ostatnich dniach samorządowcy w Wiśle, prace niebawem zostaną ukończone. Do końca miesiąca mają być wszystkie zezwolenia, homologacje i dopuszczenie obiektu do użytku. [Skocznie - ostatnia prosta](#).

Jednak podczas wtorkowej konferencji prasowej, burmistrz Wisły poinformował, że do ponad 3,5 miliona wydanych na budowę nowego kompleksu skoczni, dołożyć trzeba kolejne tysiące. Chodzi o to, że w projekcie inwestycji zabrakło specjalnej siatki, którą zakłada się w zimie na igielit, by śnieg trzymał się podłoża. Bez niej, nie jest możliwe przygotowanie skoczni na skoki na śniegu.

To nie jest żaden problem, by po okresie letnim zrealizować tę inwestycję. Jesteśmy już na to przygotowani, to drobny szczegół montażu siatek na igielicie – zapewnia burmistrz Wisły Tomasz Bujok. Problem jednak w tym, że ten drobny szczegół gminny budżet będzie wiele kosztować.

Choć była obawa, że część konstrukcji będzie trzeba rozebrać, to jednak sprawdziliśmy, nie ma takiej konieczności - mówi burmistrz. Bez demontażu, czyli dodatkowych kosztów. Ale te i tak będą. Bo to, o czym zapomniano projektując obiekt, teraz będzie skutkowało wydatkiem ponad 100 tys zł. **To co już zostało zrealizowane, jest objęte całkowitym finansowaniem. Dodatkowych kosztów nie przewidujemy, ale my jesteśmy inwestorem będziemy musieli więc sfinansować te siatki i ich mocowanie, bo jest to część tego obiektu** – dodaje Tomasz Bujok.

Budowa skoczni finansowana była z trzech źródeł. Śląski Urząd Marszałkowski przekazał na budowę 2 miliony a Ministerstwo Sportu niespełna milion zł. Samorząd Wisły przekazał na ten cel około 600 tys, zł. Kwota ta jednak nie obejmuje zakupu i montażu siatki.

W czerwcu ma obiekt zostać otwarty. Planuje się już pierwsze cykle szkoleniowe i zawody na skoczni. Właścicielem obiektu jest gmina Wisła, zarządcą docelowo ma być Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe.

Jan Bacza